



Wyraz wdzięczności

Antidotum na duchową pychę

Usunęli więc kamień, gdzie leżał umarty. A Jezus, wzniosłszy oczy w górę rzekł: Ojcze, dziękuję ci, żeś mnie wysłuchał. A Ja wiedziałem, że mnie zawsze wysłuchujesz, ale powiedziałem to ze względu na lud stojący wkoło, aby uwierzyli, żeś Ty mnie posłał – Jana 11:41,42.

Przy okazji jednego z największych cudów uczynionych podczas swojej służby, Jezus upewnił się, żeby wszyscy zgromadzeni świadkowie wskrzeszenia Łazarza, usłyszeli słowa wyrażające wdzięczność Ojcu Niebieskiemu. Sam cud był wystarczająco zadziwiający, żeby wielu uwierzyło, jakkolwiek modlitwa Jezusa, w której podziękował Bogu za wysłuchanie go, pokazała postawę bezustannej wdzięczności Jezusa wobec swojego Ojca.

Według słownika Webstera, wiara oznacza przyjęcie czegoś za prawdę. Wiara generuje uczucie pewności. Apostołowie żywili silne uczucia do Jezusa, co w połączeniu z ich wiedzą i doświadczeniem dowodów wskrzeszania zmarłych, czyniło ich skutecznymi w działaniu. Jezus czynił cuda, aby dostarczyć namacalnych świadectw i wzmocnić uczniów w wierze. Jezus znał ich myśli. Potrafił również wprawić w zakłopotanie faryzeuszy znajomością Pisma Świętego. Publiczne wyrazy wdzięczności Jezusa były jednak szczególnie skuteczne, ponieważ nie tylko utwierdzały w wierze w moc Bożą, ale również utrzymywały uczniów w dobrej kondycji duchowej, co stanowiło antidotum na duchową pychę.

Szczerą wdzięczność jest wskaźnikiem czystego serca i w związku z tym najważniejszym wyrazem spośród wszystkich ludzkich ekspresji. Wdzięczność buduje spójnego i silnego ducha. Wraz z przekonaniem, że Jezus był Mesjaszem, wdzięczność zespoliła różnorodne ciała uczniów we wspólnotę. Wdzięczność w połączeniu z miłością i oddaniem podczas niebiańskiego bytu Logos była powodem Jego dobrowolnej ofiary. Wdzięczność Lucyfera mogłaby zapobiec jego upadkowi. W swej najprostszej formie, wdzięczność jest antidotum na duchową dumę; pomaga nowemu stworzeniu skupić się na perspektywie życia wiecznego.

Podczas swojej służby Jezus wielokrotnie wyraził wdzięczność Bogu. Wdzięczność była sugerowana w Prawie Zakonu (5 Moj. 6:1-9), ale nie to spowodowało, że Jezus okazywał Bogu wdzięczność i nauczał tego swych

uczniów. Wyraz wdzięczności spowodowany był miłością do Boga i On miłość tę uzewnętrzniał.

Chleby i ryby

„Jezus wziął więc chleby i podziękowawszy rozdał uczniom, a uczniowie siedzącym, podobnie i z ryb tyle, ile chcieli” (Jana 6:11).

Wdzięczność Bogu pojawiła się na początku tego cudu. Jezus podkreślał zwierzchność Bożą we wszystkim i traktował jako źródło wszystkich błogosławieństw. Wkrótce jednak miało Jezusa zabraknąć, a grupowe wyrazy wdzięczności pomiędzy uczniami miały stać się ważnym narzędziem w walce z przejawami pychy. Wdzięczność Bogu była niezbędna do utrzymania dobrej duchowej kondycji uczniów. Wdzięczność wyrażana tak często przez Jezusa pomaga w dziękczynnym pojednaniu ludu Bożego, budowaniu i utrzymywaniu społeczności i dążeniu do wspólnego celu.

„W owej godzinie, rozradował się w Duchu Świętym i rzekł: Wysławiam cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom; za prawdę, Ojcze, bo tak się tobie upodobało” (Łuk. 10:21).

Jezus połączył powołanie apostołów i wzrost w poznaniu z wolą Bożą. Przez swą modlitwę, Jezus pokazał swym uczniom na czym polega bezpośredni kontakt z Bogiem. Ta modlitwa dziękczynna ukazała im wagę prawd duchowych, o których wiele słyszeli a które wkrótce miały zostać w nich ożywione w potężny sposób.

„Błogosław, duszo moja, Panu i nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw jego!” (Ps. 103:2);

„Pamiętaj o nim na wszystkich swoich drogach, a On prostować będzie twoje ścieżki!” (Przyp. 3:6);

„Czcij ojca swego i matkę swoją, aby długo trwały twoje dni w ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie” (2 Moj. 20:12);

„Ofiaruj Bogu dziękczynienie i spełnij Najwyższemu ślubny swoje!” (Ps. 50:14).



Modlitwa Pańska

„A wy tak się módlcie: Ojcze nasz, któryś jest w niebie, święć się imię twoje” (Mat. 6:9).

W swej modelowej modlitwie Jezus zademonstrował, że wdzięczność może być okazana bez użycia słowa „dziękuję”. Uczył On apostołów rozpoczynać swe modlitwy od uznania Bożej suwerenności i władzy w ich życiu, które to cechy powinny być dla nich wskazówką ich duchowego kompasu. Będąc w pełni człowiekiem, Jezus z pewnością odczuwał ludzką emocję niezadowolenia, ale skutecznie dawał jej odpór. Wdzięczność miała zapewnić uczniom stałe uczucie zadowolenia.

Dla przykładu, apostoł Paweł wiedziony wdzięcznością dla Boga za kierownictwo w swoim życiu, gorliwie i z odwagą rozpoczął swą podróż misyjną, nie wiedząc gdzie poprowadzi jego droga. Ufność w Pańskie kierownictwo i wdzięczność apostoła Jana otworzyły jego umysł na słowa Objawienia. Obaj ci mężowie byli pod wpływem ciągłego stanu wdzięczności dla Boga za Jego kierownictwo i byli gotowi wykorzystywać wszystkie te sposobności, jakie się przed nimi otwierały.

Pamiętka

„Potem wziął kielich i podziękował, dał im, mówiąc: Pijcie z niego wszyscy” (Mat. 26:27).

Przykład jaki zostawił Jezus tego wieczoru musiał zapisać głęboko w pamięć uczestników ostatniej wieczerzy. Gdy Jezus ustanowił Pamiętkę swej śmierci, z wdzięcznością uznał Bożą wolę i otwierającą przed Nim możliwość przelania krwi, co miało się wydarzyć kolejnego dnia. Wiedział, że Jego uczniowie będą musieli zmierzyć się ze swym człowieczeństwem w czasie chwil smutnych i radosnych. Jezus dał im zatem fizyczne doświadczenie, które miało zawsze przypominać im o tym, iż On im zaufa. Widzieli przykład jaki im zostawił, gdy zmierzył się z najtrudniejszą próbą swej służby: opanowanie, ufność Bogu, zaufanie jakie w nich położył polecając aby „pili z niego wszyscy”; wszystko to dotknęło każdego z nich w sposób indywidualny. Nawet w tamtej trudnej chwili Jezus pokazał im, że wdzięczność powinna poprzedzać picie kielicha, w całym jego smutku i całej jego radości.

Zgromadzeni w górnym pokoju przez swego Mistrza, odnaleźli w swych sercach iskrę gorliwości, która rozpałała potem ich służbę. Wszystko jednak rozpoczęło się od wdzięczności. Swym przykładem Jezus pokazał uczniom potęgę sprawiedliwego i uświęconego życia, ufność pozwalającą na wkroczenie do „jaskini lwów” i umożliwiająca ofiarowanie swego ciała i krwi; a wszystko to w

kontekście wdzięczności względem Ojca. Ta wspaniała postawa jest dla nas niedoścignioną inspiracją, podobnie jak była dla tamtych ludzi.

Ogród Getsemane

„Objawiłem imię twoje ludziom, których mi dałeś ze świata; twoimi byli i mnie ich dałeś, i strzegli słowa twojego. (...) Ja za nimi proszę, nie za światem proszę, lecz za tymi, których mi dałeś, ponieważ oni są twoi” (Jan. 17:6-9).

Tamtej nocy księżyc był w pełni a uczniowie byli zmęczeni. Gdy doszli do ogrodu, usłyszeli ostatnie słowa pouczenia od swego Mistrza. Zobaczyli Jezusa trwającego w społeczności z niebieskim Ojcem, modlącego się słowami wdzięczności, wstawiającego się za nimi. Gdy apostoł Jan usłyszał tę modlitwę i zdał sobie sprawę z jej znaczenia, zrozumiał, że to Bóg wybrał go na apostoła (Jan 6:44).

Świadomość ta musiała wypełnić serce Jana uczuciem miłości, wdzięczności, a w końcu dać mu poczucie celu w przeświadczeniu, że Jezus był Synem Bożym i Mesjaszem. Wzór wdzięczności Jezusa odcisnął się na sercach wszystkich Jego naśladowców. Pod tym względem, misja Jezusa osiągnęła swój cel.

Ostatnia pieśń odśpiewana przez Jezusa i uczniów zanim Mistrz został pojmany, zawierała piękne słowa uwielbienia i dziękczynienia; z pewnością pozostała na długo w ich pamięci. Takie słowa znajdują się w Psalmie 113 do 118. Oto kilka przykładów:

„Niechaj imię Pana będzie błogosławione odtąd aż na wieki!” (Ps. 113:2); „Zadrżnij, ziemio, przed obliczem Pana, przed obliczem Boga Jakuba!” (Ps. 114:7);

„Domu Aarona, ufaj Panu! On jest pomocą i tarczą ich” (Ps. 115:10),

„Miłuję Pana, gdyż wystuchał Głosu mego, błagania mego” (Ps. 116:1);

„Pan jest mocą i siłą moją, On stał się wybawicielem moim” (Ps. 118:14).

Następnego dnia, Jezus dobrowolnie ofiarował samego siebie na krzyżu, a tym samym dał ostateczny dowód swej miłości, wiary, wierności, cierpliwości, ufności i oddania. Tak jak Samuel postawił kamień w Mispie mówiąc: „aż dotąd pomagał nam Pan” (1 Sam. 7:12), tak krzyż na Kalwarii stał się dla uczniów opoką, pomnikiem życia pełnego wdzięczności dla Niebieskiego Oj-



ca.

Wkrótce miał nadejść trudny czas w życiu apostołów. Była to chwila, gdy musieli zacząć podejmować własne decyzje i dokonywać świadomych wyborów. Czy pójdą w ślady swego Mistrza? Czy będą mieli odwagę podjąć własną drogę do „jaskini lwów”? Czy będą szukać nowych uczniów, głosząc Ewangelię? Oni byli w stanie dokonać tego wszystkiego, ale tylko dlatego, że ich serce było pełne wdzięczności dla niebieskiego Ojca.

Szata weselna

„A gdy wszedł król, aby przypatrzeć się gościom, ujrzał tam człowieka nie odzianego w szatę weselną. I rzecze do niego: Przyjacielu, jak wszedłeś tutaj, nie mając szaty weselnej? A on oniemiał” (Mat. 22:11-12).

Przypowieść ta uczy nas, że jedną z ostatnich prób w czasie Wieku Ewangelii i w okresie żniwa będzie próba polegająca na braku wdzięczności za szatę weselną. Jezus wchodzi do Sali weselnej i widzi, że ktoś wszedł do niej nie mając szaty weselnej. Jezus nazywa go „przyjacielem”, co biorąc pod uwagę zapis Jan 15:15, oznacza, że Jezus go uczył posłannictwa prawdy. Jednakże szata weselna przedstawiała coś bardziej potężnego niż wiedza; był to symbol wdzięczności i ufności pokładanej w usprawiedliwiającej krew Jezusa.

Człowiek bez szaty oniemiał. Nie miał żadnej wymówki, ponieważ zdawał sobie sprawę, że Pan sprawiedliwie go osądził. Następnie Jezus polecił swym sługom aby go związali i wrzucili w ciemności zewnętrzne. Nauką jaka płynie z tej historii jest to, że powinniśmy czuwać i trwać w modlitwie, abyśmy nie popadli w pokuszenie korzystania z krwi Jezusa nadaremno.

Jeżeli tylko zachowamy właściwy stan serca, Jezus ochroni nas przed zwodniczymi skłonnościami pokładania ufności w samych sobie i w naszych własnych osiągnięciach. Posiadając serce przepełnione wdzięcznością dla Boga za to, że obdarzył nas swym Synem, utrzymamy właściwy stan umysłu.

Syn marnotrawny

„Ten zaś rzekł do niego: Brat twój przyszedł i ojciec twój kazał zabić tuczne ciele, że go zdrowym odzyskał. Rozgniewał się więc i nie chciał wejść. Tedy ojciec jego wyszedł i prosił go. Ten zaś odrzekł ojcu: Oto tyle lat służę ci i nigdy nie przestąpiłem rozkazu twego, a mnie nigdy nie dałeś nawet kozłęcia, bym się mógł zabawić z przyjaciółmi moimi” (Łuk. 15:27-29).

Gniew starszego brata był przejawem i dowodem na to, że nie był on wdzięczny za błogosławieństwa i łaski

otrzymywane od swego ojca. Pokuta młodszego brata oraz fakt, że ojciec przyjął go z powrotem, powinny były wywołać u niego uczucie uwielbienia i dziękczynienia, lecz zamiast tego ujawniły prawdziwe cechy jego charakteru – zazdrość i gniew. Starszy brat przedstawia faryzeusza, którzy uznawali się za sprawiedliwych i dobrych, zaś młodszemu bratu wyobraża celników i grzeszników, czyli tych, którzy mniej troskliwie obchodzili się z okazaną im Ojcowską łaską. Odebrali oni twardą lekcję życia, lecz przyjęli oni Jezusa przez wiarę i z wdzięcznością. Jezus wykorzystał tę przypowieść aby pokazać faryzeuszom stan w jakim się znajdowali i jaki stworzyli sami dla siebie, częściowo z uwagi na brak wdzięczności.

Bogacz i Łazarz

„Abraham zaś rzekł: Synu, pomnij, że dobro swoje otrzymałeś za swego życia, podobnie jak Łazarz zło; teraz on tutaj doznaje pociechy, a ty męki cierpisz. I odrzekł mu: Jeśli Mojżesza i proroków nie słuchają, to choćby kto z umarłych powstał, też nie uwierzą” (Łuk. 16:25, 31).

Polityczne aspiracje faryzeusza pozbawiły ich wdzięczności względem niebieskiego Ojca. Jest to jedna z lekcji, jaką Jezus chciał przekazać za pośrednictwem pokazania postawy bogacza, zademonstrowanej w tej przypowieści. W hebrajskich pismach, Mojżesz i wszyscy prorocy za pomocą bogatego, proroczego języka wskazywali na przyszłego Mesjasza. Mimo to, faryzeusze czy faryzeuszy pozostawały zamknięte, między innymi z powodu braku wdzięczności. Pod koniec Wieku Żydowskiego, Jezus przyszedł do swych braci, lecz oni go odrzucili z powodu duchowej dumy (Jan. 1:11). To było zagrożenie jakie pojawiło się pod koniec Wieku Żydowskiego, natomiast apostoł Piotr ostrzega nas przed tym samym niebezpieczeństwem, jakie miało się pojawić pod koniec Wieku Ewangelii (2 Piotra 3:3,4). Cały lud Boży powinien czuwać i trwać w modlitwie, w pokornym stanie serca, starając się zachować uświęcający stan wdzięczności.

Faryzeusz i celnik

„Faryzeusz stanął i tak się w duchu modlił: Boże, dziękuję ci, że nie jestem jak inni ludzie, rabusie, oszuści, cudzołzniczy albo też jak ten oto celnik. Poszczę dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę z całego mego dorobku. A celnik stanął z daleka i nie śmiał nawet oczu podnieść ku niebu, lecz bił się w pierś swoją, mówiąc: Boże, bądź miłosierny mnie grzesznemu” (Łuk. 18:11-13).

Chociaż zarówno faryzeusz jak i celnik okazali wdzięczność, to jednak faryzeusz pokładał ufność w samym sobie, zaś celnik przyznawał się do porażki. Słowa Jezusa z kazania na górze z pewnością dobrze za-



padły w pamięć Jego uczniom: „Błogosławieni, którzy się smucą”, „Błogosławieni cisi”, „Błogosławieni czystego serca”. W tej przypowieści Jezus uczył swych słuchaczy, że wdzięczność w połączeniu z pychą jest zgubna i stanowi śmiertelne niebezpieczeństwo dla duchowego wzrostu. Jeżeli jednak będzie właściwie okazana, popchnie nas we właściwym kierunku, skłaniając do rozważania Słowa Bożego, modlitwy i stosowania ewangelicznych prawd w życiu.

Nauka dla nas

Jezus nauczał wdzięczności zarówno słowem, jak i czynem. Wdzięczność pomogła uczniom pamiętać o źródle otrzymywanych błogosławieństw. Pomagała ona skupić ich myśli na Bogu i odwrócić ich uwagę od własnych osiągnięć. Jezus wkrótce miał obdarzyć ich cudowną mocą czynienia cudów, która miała im pomóc w założeniu kościoła u progu Wieku Ewangelii, jednakże najpierw chciał ugruntować ich wdzięczność. Jako Logos, Jezus był świadkiem w jaki sposób pycha zniszczyła serce Lucyfera i dlatego chciał wyposażyć swych uczniów we wszelkie narzędzia niezbędne do pokonania pychy.

Jezus bacznie zwracał uwagę na swych uczniów po swym zmartwychwstaniu, doświadczając ich, aby mogli rozwijać się w sprawiedliwości. Niektórzy z nich osiągnęli takli stan, że wszystko co mogli czynić to okazywać wdzięczność dla Boga i Jego cudownej opatrności. Z pewnością wdzięczność przepełniała apostoła Pawła, gdy pozornie bezradny szedł na miejsce swej kaźni w

Rzymie. Podobna wdzięczność musiała przepełniać Piotra, gdy przygotowywał się do własnej egzekucji i ukrzyżowania. Z wdzięcznością Szczepan patrzył w niebo, gdy prosił Boga o wybaczenie dla swych oprawców.

Księga Dziejów Apostolskich opisuje wspaniały przykład praktycznego zastosowania wdzięczności. Dowodzi on, że nawet w czasie surowych prześladowań, wdzięczność prowadzi do uwielbienia i wzmocnienia Kościoła:

„Codziennie też jednomyślnie uczęszczali do świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali pokarm z weselem i w prostocie serca, chwając Boga i ciesząc się przychylnością całego ludu. Pan zaś codziennie pomnażał liczbę tych, którzy mieli być zbawieni” (Dz. Ap. 2:46-47).

W przypowieści o szacie weselnej, pewien człowiek nie został wpuszczony na ucztę weselną, ponieważ nie miał właściwej szaty. Oznacza to, że Musiał on zdjąć szatę po wejściu na ucztę. Prawdopodobnie, miał on jedynie „świadomość” swej wiary, ale jej nie „czuł”. Powinno to być dla nas nauką, że docenianie daru powinno prowadzić do docenienia darczyńcy. Wdzięczność za usprawiedliwienie w krwi Jezusa i ufność w niej pokładana powinna być początkiem i końcem naszej wiary. Jeżeli okażemy mądrość, jak pierwsi naśladowcy Mistrza, będziemy się rozwijać i wzmacniać, przez wdzięczność dla Boga okazywaną przez całe nasze poświęcone życie.

Todd Alexander